

Tygodnik
Północny
Nasze

Krajobrazy

SPORT



SPORT



SPORT



SPORT



SPORT



SPORT



na 1,20 zł

Wspomnienia kibica (77)

Chwała dziennikarzom

Dzisiejszy odcinek poświęcam dziennikarzom piłkarskim i nie tylko. Wszak dziennikarze sportowi tworzą klimat i czasami dramaturgię sportowych spotkań. Od dziecka miałem swoich ulubionych komentatorów i publicystów.

Dziś amatorsko sam param się dziennikarstwem sportowym. Muszę się przyznać, że czasami naśladowuję starych mistrzów. Jako kibic Legii i naszych białoczerwonych miałem okazję poznać osobiście swoich sportowych idoli spod znaku pióra i mikrofonu. Wielu z nich już spoczywa snem wiecznym: Grzegorz Aleksandrowicz, Jerzy Zmarzlik, Aleksander Zaranek, Jan Ciszewski, Stefan Rzeszot czy Tomek Hopfer - to już legendy, o których pamiętać będą do końca swo-

ich dni. Od nich uczyć się tajników pisania o piłce nożnej. Maciek Polkowski - legendarny kierownik działu piłkarskiego Przeglądu Sportowego - dziś prowadzi piłkarski lokal piwny, w którym piłka wciąż jest na pierwszym miejscu. Andrzej Górzewski, kochany Hanyś, bo jak można nazwać mieszkańca pięknego Śląska, wydał interesującą historię Legii, Wisły, Ruchu Chorzów. Teraz czekam na historię Górniką Zabrze. Jego książki o piłkarskiej Warszawie czy Lwowie to rarytas w każdej biblioteczce kibica. Brakuje mi kilku pozycji jego cyklu. No cóż,

moja skromna rencina nie pozwala na ich poszukiwania. A książek pana Andrzeja Górzewskiego nie posiada żadna biblioteka. Dla mnie jest on autorytetem w sprawie piłki nożnej nie tylko Polski, lecz całego świata. Romek Hurkowski dziś pisze w codziennej gazecie, a był przez wiele lat podporą piłki nożnej i bankiem informacji PZPN. Tomasz Wołk, raczej polityk, lecz ma w jednym palcu całą południowoamerykańską piłkę nożną. Jerzy Domański mało pisze dziś o piłce nożnej, jest wydawcą popularnego tygodnika „Przegląd” i to u niego drukują pisarskie

sławy jak Maciej Polkowski. Miałem okazję poznać Bogdana Tomaszewskiego i Jerzego Tuszyńskiego. Ostatnio na kortach Warszawianki wspominaliśmy z panem Bogdanem Tomaszewskim finisze kolarskiego wyścigu pokoju na warszawskim stadionie X-lecia. Jednak najmilsze wspomnienia wiążą mnie z Andrzejem Górzewskim. To on barwnie opowiadał piłkarskie historie podczas zjazdów klubów kibica. Wtórował mu Dariusz Jan Mikus, dziennikarz z Dolnego Śląska znany z ciętego języka, jednak z poczuciem humoru i radiowcy Henio Urbaś i Michał Olszański. Pan Mi-

chał to znawca węgierskiego piłkarstwa. Dlaczego wspominam te nazwiska? Dlatego że dziś sportowe dziennikarstwo, głównie w wydaniu lokalnym schodzi na psy, a młodzi dziennikarze pism regionalnych często obrażają, zamiast pisać, co działo się na boisku. Na naszym terenie rzetelnością dziennikarską mogą pochwalić się nieliczni - Tadeusz Moćkun, Andrzej Łukowski i Tomek Suchocki czy bracia Klimaszewscy, Mariusz i Dariusz. Mistrzostwo wykazuje wspomniany Andrzej Łukowski. Dorównuje mu młody Michał Tyszkiewicz czy Rafał Rusiecki. I to jest

cała nadzieja młodego lokalnego dziennikarstwa. Bez dziennikarzy sportowych życie nie miałoby sensu. Przecież nie zawsze możemy osobiście być świadkami sportowych wydarzeń. I wtedy rano biegniemy do kiosku po gazetę i czytamy, co tam napisali, albo słuchamy z zapartym tchem relacji radiowej, wizualizując sobie sytuację na boisku. A kiedy oglądamy telewizję, to już zupełna rewelacja - prawie tak, jak byśmy byli na stadionie i to w towarzystwie.

Dedykuję więc ten odcinek dziennikarzom sportowym. Szczególnie zaś Mikusowi i Górzewskiemu. Następny odcinek poświęcę turniejom piłkarskim domów dziecka.

Waldemar Makarewicz

18.9.2004